

# SŁOWO

Wilno Sobota 24 lipca 1926 r.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172,  
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 162

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub w przesyłce pocztową 4 zł. sagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

### Jeszcze jeden gabinet.

Paryż, 20 lipca.

Naruszając przyjętą w Trzeciej Republice zasadę, że przewodniczący Izby jest arbitrem pomiędzy partjami, a nie partyjnym przewodcą, zeszedł p. Edward Herriot ze swego krzesła prezydalnego i dnia 17 lipca zabrał głos przeciwko pełnomocnictwom, jakich w przedmiocie sanacji finansowej żądał gabinet Briand Caillaux.

Interwencja p. Herriota rząd obaliła po bardzo pięknej i zdecydowanej walce, która pp. Caillaux i Herriota już nie po raz pierwszy rzuciła po dwu różnych stronach barykady. Jak wiadomo, gabinet Briand-Caillaux uzyskał już raz votum zaufania Izby 269 głosami przeciw 247. Było to 10 lipca i wówczas już wszyscy wiedzieli, że rząd pełnomocnictw będzie się domagał. Gdyby wszyscy posłowie, którzy 10 lipca za rządem głosowali mieli charakter—pp. Briand i Caillaux zwyciężyliby. Ale interwencja p. Herriota, istnym fetyzmem świętych praw Parlamentu podkrotą, nastraszyła 26 radykałów, 5 republikan socjalnych i 5 członków lewicy radykalnej. W rezultacie tych 36 panów sięchoryło i gabinet został obalony 288 głosami przeciw 243.

Rzecz znamienna: pomimo interwencji szefa partji, większość radykałów oddała swe głosy za rządem: 75 przeciw 48.

Ponieważ interwencja p. Herriota rząd obaliła (bo na prawicy mowa p. L. Marin'a już istniejącej opozycji przeciw osobie pana Caillaux nie zwiększyła) przeto Prezydent Doumergue przewodniczącemu Izby misje utworzenia nowego gabinetu polecił. Dziś rano ukazały się dekrety nominacyjne w „Journal Officiel”. W czwartek nowy rząd staje przed Izbą. Jest to już siódmy gabinet od ostatnich wyborów z 11 maja 1924 roku, a 70-ty od czasów istnienia Trzeciej Republiki.

Polityczne zabarwienie drugiego gabinetu Herriota jest takie same, jakie przybrał dziesiąty gabinet Briand'a. Jest to „centrozosa” czyli centrolew. Jeśli spróbuje prowadzić politykę finansową zalecaną przez socjalistów — to przedewszystkiem zaprotestuje przeciwko temu p. Colrat, a następnie centrum będzie głosiło przeciw i część radykałów również. Bo w Izbie obecnej już dwukrotnie głosowano nad panaceum zalecanem przez p. Bluma i dwukrotnie podatek od kapitału odrzucono większościami 300 przeciw 200 głosom (w lipcu 1925 i w lipcu 1926).

Jeśli sen. de Monzie, nowy minister finansów (już dziesiąty od czerwca r. 1924), wypracuje plan zadawalający centrum—wówczas będzie miał przeciw sobie socjalistów. W każdym wypadku prawica, widząca w p. Herriocie odradzający się Kartel, będzie się przeciwstawiała.

Na ciemnej drodze, jaka się przed p. Herriot'em otwiera leżą trzy wielkie kamienie: pierwszy—to chory skarb, gdzie jest zaledwie pół miljar-da franków, a wypłaty przerastają przewidziane wpływy; dwa drugie—to układy w sprawie długów międzysojuszniczych, jakie podpisane zostały ze Stanami Zjednoczonymi (29 kwietnia 1926) i z Wielką Brytanią (13 lipca). Odrzuca w pierwszym roku układy te przewidują raty po 30 milionów dolarów i 4 miliony funtów. Raty te wzrastają stopniowo do 125 milionów dolarów i 12 1/2 miliona funtów.

Jak te przeszkody p. Herriot ominię? Jak uniknie nowej inflacji? Upadek gabinetu Briand-Caillaux z dnia na dzień pchnął funta z kursu 200 na 250. A komitet ekspertów orzekł, że od ratyfikacji układów z Ameryką i Anglią zależy stabilizacja franka.

Nową i wielką trudnością są pełnomocnictwa. P. Herriot argumentował dnia 17 lipca przeciwko nim w ogóle, zasadniczo. Ołóż jest dziś rzeczą ustaloną, iż bez pełnomocnictw żaden gabinet franka nie uratuje.

Nie oznacza to wcale aby w Izbie obecnej nie było większości za pełnomocnictwami. Ale nie uzyska ich ani rząd stanu niepopularny, ani szef partji. Uzyska je tylko gabinet jednocyfrowy. Jeśli taki gabinet jest w Izbie obecnej niemożliwy (a próby decydującej jeszcze nie uczyniono) to nie będzie innego wyjścia jak podziękować panom posłom za fatygę i rozpisac nowe wybory.

Kazimierz Smogorzewski.

Przyp. Red. Korespondencje powyższą pisał nasz współpracownik przed wytworzeniem całkiem nowej sytuacji we Francji przez gabinet Poincarego.

### Imponujący sukces Poincarego.

#### Skład gabinetu.

PARYŻ, 23, VII PAT. Skład nowego gabinetu jest następujący:

- Poincare — Prezesura gabinetu, Finanse i Odbudowa;
- Briand — Sprawy Zagraniczne;
- Perrier — Kolonje;
- Barthou — Sprawiedliwość oraz Alzacja i Lotaryngja;
- Leygues — Marynarka;
- Sarraut — Sprawy Wewnętrzne;
- Bokanowski — Handel;
- Tardieu — Roboty Publiczne;
- Painleve — Wojna;
- Herriot — Oświata;
- Queuille — Rolnictwo;
- Fallieres — Praca;
- Marin — Emerytura.

#### Spadek funta.

PARYŻ 23, VII. (tel. wł. Słowa). Na wiadomość o gabiniecie Poincarego funt angielski spadł z 250 na 206 franków.

#### Bicie cudzoziemców.

PARYŻ 23, VII. (tel. wł. Słowa). Od chwili przesilenia Paryż jest widownią awantur przeciw cudzoziemcom. Tlum napada na cudzoziemców w miejscach rozrywkowych i bije ich. W Folies Bergeres tłum chciał złinczować trzech amerykanów. Rozbijane są autobusy — skutkiem czego steroryzowani szoferzy przestali je prowadzić. Cudzoziemcom dokuczają Paryżanie, że wnoszą drożyznę do kraju.

#### Antyparlamentaryzm we Francji.

PARYŻ, 23, VII. PAT. Matin ogłasza dziś na naczelnym miejscu odezwę wzywającą wszystkich Francuzów — zwolenników lađu, aby w każdej prowincji i w każdym mieście tworzyli ligi, których zadaniem byłoby przypominać parlamentowi jego obowiązki i w razie potrzeby narzucać mu je. Odezwę kończy się słowami: „Dostyc polityki. Francuzi niejednocześnie się. Wybierając swych wodzów i domagając się od nich, by działali”.

### Kongres antyalkoholyczny w Rewlu.

TALLIN, 23—VII. Pat. Wczoraj otwarty tu został 8-my międzynarodowy kongres antyalkoholyczny. Na uroczystości otwarcia przemawiali przedstawiciele 10 tu państw oraz Ligi Narodów. Przemówienie przewodniczącego delegacji polskiej sędziego Sądu Najwyższego Glassa, który przypominał dawne przyjaźne stosunki Polski z Estonją, przyjęte zostało przez uczestników kongresu z oznakami szczerzej życzliwości.

### Reorganizacja przemysłu węglowego.

LONDYN, 23—VII. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin podczas dyskusji nad projektami ustawy o reorganizacji przemysłu węglowego obejmującej wnioski rządowe dotyczące sposobu wykonania niektórych głównych zaleceń komisji węglowej, omawiano sprawę sprzedaży węgla za pośrednictwem organów miejskich Minister zaznaczył jednak, że dopóki to nie nastąpi, rząd postąpi szczerze zastrzegając sobie swobodę działania.

### Sprawy Gdańskie.

GDĄŃSK, 23—VII. Pat. Obrady komitetu finansowego Ligi Narodów odbywające się w Londynie a dotyczące między innymi spraw gdańskich, wywołują tu wielkie zainteresowanie. Zdaniem prasy gdańskiej, Rada Ligi Narodów niewątpliwie zaprobuje wnioski zaproponowane przez komitet finansowy. Nawiązując do poszczególnych uchwał komitetu finansowego, dzienniki podkreślają konieczność odmiennego niż dotychczas uregulowania spraw podziału dochodów celnych pomiędzy Polską a Gdańskiem. Prasa liberalna uznaje zawarte w uchwałach komitetu stwierdzenie konieczności zredukowania poborów urzędników państwowych w m. Gdańsku oraz zmniejszenie aparatu administracyjnego.

### Smutny bilans strajku angielskiego.

LONDYN, 23 VII. PAT. Izbie Gmin zakomunikowano, że straty w czasie strajku generalnego wyniosły 30,000,000 funtów sterlingów, straty w samych dochodach okrętowych i kolejowych — 64,000,000, ubytek zarobków w górnictwie — 25,000,000, w innych gałęziach przemysłu 10,000,000, wreszcie obniżenie krajowej produkcji z powodu zmniejszenia się konsumpcji zubożałej ludności robotniczej — 20,000,000 funt. str.

### Zwycięstwa Francuzów w Syrii.

LONDYN, 23 VII. PAT. Z Bejrutu donoszą, że Francuzi po ciężkiej walce odnieśli wielki sukces nad Druzami, którzy pozostawili 300 tu zabitych i 300 u jeńców. Dzięki temu zwycięstwu zabezpieczone jest ponowne podjęcie ruchu na linii kolejowej Bagdad-Damaszek.

### W odpowiedzi.

We wczorajszym *Robotniku* p. Mieczysław Nieczajkowski, socjalista, któremu tak często i w tak dużych ilościach wypisalem komentarzy, pisząc o mojej skromnej osobie, pisze o mojej „złości” z powodu tego, że Sejm zmieniając konstytucyjnie nie zmienił ordynacji wyborczej, że wobec zmiany ordynacji wyborczej jest „głupstwem wszystkim” i t. d. i t. d.

Wnosząc z tego, że p. Nieczajkowski nie czytuje moich artykułów. Nie mam i nie mogę mieć do niego o to pretensji, lecz dziwię się dlaczego w takim razie właśnie mnie wybrał za widomego cel swych polemik. Istotnie uważam, że jedynie znowa ordynacji wyborczej może zdrowie nasz parlamentaryzm i dlatego ubolewałem, że nasza prawica sejmowa zamiast zajmować się w latach 1922, 1923, 1924, 1925—popieraniem wniosków p. Witosa w sprawie reformy rolnej nie myślała więcej o tej zmianie.

Natomiast teraz uważałem, że wszystkie siły zdrowe powinny były się zespolic na jednym froncie walki z zasadą wszechwładztwa sejmowej. Wysłuwanie zmiany ordynacji wyborczej właśnie w tej chwili było moim zdaniem niepożądane ze względów taktycznych. Po-pierwsze było to usiłowanie całkiem bezadwójne. Po drugie zmiany proponowane przez kluby ośmieli były zmianami śmiesznymi, które nie mogły spowodować w wyniku przyszłych wyborów żadnych dodatnich rezultatów, ponieważ wreszcie hasło zmiany ordynacji wyborczej odciągnęło siły od głównego *realnego* hasła, od frontu na

którem działać można było bardzo dawno — t. j. od walki ze wszechwładztwem Sejmu.

Nie wierzę i nie wierzę, aby kluby ośmieli odpowiadały na propozycję prof. Bartla projektami swoich śmiesznie małych zmian w ordynacji wyborczej działy w dobrej wierze. Przeciwnie działały moim zdaniem w *złej* wierze. Zamiast poprzeć prof. Bartla w jego walce z parlamentem, impet tej walki osłabiali, przenosząc całe zagadnienie na inną płaszczyznę.

Oczywiście wszystkie wnioski o zmianę ordynacji przepadły. Przewidywałem to. Ostało to tylko na przyszłość roboty tych, którzy naprawdę i uczciwie chcą sobie zmiany ordynacji wyborczej w kierunku jej naprawy rzetelnej i racjonalnej.

Endecja i lewica walczyły w obronie sejmowładztwa pod otwartą przyłbicą. Inne stronnictwa ograniczały się do rozbijania jednolitego frontu przez wysuwanie właśnie hasł bezadwójnych, lecz rozbijających siły, a głównie odwracających uwagę publiczności. Jeśli ktoś łapie złośliwie, a towarzyszy tego złośliwcy zawołał: „100 złotych leży na ziemi”, to ścigający schyli się, aby podnieść 100 zł. i zwiększyć szanse uciezki. To samo miało miejsce teraz. Walczyliśmy z Sejmem. Sejm się cofał. Ktoś zawołał: „Ordynacja wyborcza. Cemuż nie wolano o to od 5 listopada 1922 r., kiedy było wiele koniunkturalnych pomysłów”. Oczywiście jednak i zasadnicza, otwarta obrona sejmowładztwa przez połączone siły socjalistyczno-endeckie i takie złośliwe dywersje nie by samej walecz. Walczyliśmy nie zaskodzili, gdyby prof. Bartel okazał się na wysokości zadania. Ale prof. Bartel zawiodł. Cat.

### Literacka egzegeza rozkazu.

Kuszę się o napisanie *nie politycznego* artykułu o marsz. Piłsudskim, o napisanie feljetonu o Piłsudskim jako literacie. Rozkaz do wojska, wydany po wypadkach majowych miał wtedy znaczenie polityczne, jak wszystko co wychodziło z kancelarii min. spr. wojsk. Ale przymknijmy oczy i patrzmy na ten rozkaz wyłącznie jako

na przykład stylu, jako na strzęp twórczości literackiej człowieka. O to nam tylko chodzi, i tylko wtedy będziemy się mogli porozumieć z czytelnikiem, jeśli i on, na chwilę, będzie myślał wyłącznie o Piłsudskim—literacie.

#### Rozkaz brzmiał:

#### ŻOŁNIERZE!

Nie poraz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze ząbkowało jak chore dziecko, prowadziłem was w boje, które w zwycięstwach pod moim dowództwem wywalczyły na długie wieki i okryły sławą i blaskiem bohaterskim wasze sztabdary.

Po innych bojach przemawiał do was dzisiaj. Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i w węzeł pękł, waśń ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki. W jedną ziemię wsiąka krew nasza, w ziemię jednym i drugim jednakową drogą, przez obie strony jednakowo umiłowana. Niech krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierka, pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólna dla braci prawdę głosi.

Jest prawdą twardą i hardą a żołnierzom wszystkim znaną, jedną wspólną sióstrzycą naszą. Jest nią śmierć ścinająca kosa, na którego palec Boży wskaże, Stół takich nie sprawuje nikt inny prócz nas żołnierzy.

Takimi byliśmy, gdyśmy ogłyszeli Polskę słahtką i drzącą na swoje bary, by po znokach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silną i pewną życia...

A jednak chce być pewny, że nie kto inny jak żołnierz Polski pierwszy się ocknie, do zgody i braterstwa stanie.

Niech przeto nie myślą wrogowie i nieprzyjaciele, że ziemię naszą można znaleźć bezbroną. Staniemy przed obok drugiego by dać Ojczyźnie życie. Wspomnienia o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach któreśmy z sobą stoczyli, nie dzielą i łączą się w tedy z sobą będą jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wżajemnie i kochającymi swoją rodzinę braćmi...

Niech Bóg grzechy litościwie nam odpusci i ręką karzącą odwróci, a my staśmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmocni.

Rozkaz przeczytać we wszystkich szwadronach, kompaniach i batalionach podległych mi oddziałów.

Od kiedy kocha Piłsudski wojsko tak silnie? Według jego własnego świadectwa byliśmy w drugiej połowie XIX w. anty-militarnym narodem. Psychologia nasza, zwłaszcza nas, Polaków północnych, znajdowała się pod znakiem wierszy Mickiewiczowskich poświęconych rewji wojsk w Petersburgu. I jeszcze u Orzeszkowej w *Gloria Victis* pyta ktoś z ponurym misticzmem: „a widział Pan rewje w Petersburgu?”. A ta rewja w Petersburgu, to było dla nas uosobienie siły szarej, ogromnej, niekształtnej, nienawistnej, — siły która nas gniołła, siły która nie miała granic. I myśmy ją tylko nienawidzili. Nie pociągala nas i co dziwne, nie imponowała. A tak daleko już od nas odbiegły ostatnie dźwięki własnej szwalewskiej trąbki!

Ciekawe, — czy gdy Piłsudski ukrywał się po mieszkaniach konspiracyjnych i kiedy za ciemnym oknem grzmiała orkiestra wojskowa moskiewska, to czy miał od tych batalionów przechodzących tylko głuchą nienawiść niewolnika, czy też budził w nim ten widok zainteresowanie przyszłego wojskowego?

Sądzę, że raczej to drugie. W strzępach wspomnień o w dzieciństwie czytanej literaturze patryjologicznej tuła się mi jeszcze jakieś wspomnienie o „szlachetnym sercu Pojaka, które było pod sztywnym mundurem rosyjskiego oficera”. Coś jakgdyby złoto w posępnej Altajskiej krainie. I zdaje się, że Piłsudski rozumiał ten sentyment, skoro w swoich pracach o 1863 r. tak podnosi zasługi oficerów—rosyjskich organizatorów powstania.

Piękne rozkazy pisywał Napoleon: Rozkaz do armji włoskiej:

Żołnierz! W ciągu dni piętnastu odnieśliście sześć zwycięstw, wzięliście dwadzieścia jeden sztandarów, pięćdziesiąt pięć dział — zdobyliście najbogatszą część Piemontu.

Ogłoćciei ze wszystkiego — zrobiliście wszystko.

Młody, dwudziestoosmioletni generał—wódz, którego emocje i chęć sławy tworzyły cuda, w blaskach rozkazów rozwiewiał swą duszę.

Po bitwie pod Lodi:

Żołnierz! Spadłście jak ptak z wyżyny Apeninów. Medjolan nasz—nasz sztandar powiewa nad Lombardią.

Twórczość cudza jest jakgdyby tą siatkówką oka, na której powstaje dopiero obraz przez siebie widziany. I w tem Piłsudskiego „żołnierze, blaskiem bohaterskim wasze sztabdary” jest może trochę bezwiednej reminiscencji tych napoleońskich „żołnierze wasze sztabdary”.

Piękny rozkaz w pięknej formie do pięknego przemawiającego sentymentu, to rzecz nie wszędzie spotykana. Generalowie austriaccy nie znali tego. Czy pamiętacie odezwę do Polaków dwóch cesarzy austri. i niemieckiego. Była to wypoconna epistola jednego biurokratycznego urzędu do drugiego, a nie odezwa. Moskalofilsie „Zjednoczenie” lwowskie umieszcilo ten manifest obok wieloksiążącego „Poicyli Marzenia waszych ojców i dziadów zięścić się mają”. Sam dźwięk, sam tembr Mikolajewskiej odezwy przy porównaniu z kulawą dychawiczną epistolą galicyjskiego

tomaczenia wiedeńskiego fabrykatu stanowią doskonałą filozofijską propagandę.

Ślicznie pisał ks. Trubecki, który układał wzdowi rosyjskiemu odezwę. Jego odezwa do Rusinów małopolskich, ten apel do tradycji stołwskiego średniowiecza, aby przysły do pomoc cesarskiemu imperjalizmowi:

Kak burny polok rwioł kamni, cztoby silitsia s moriem, tak niet siły ktorąją ostanołitaby ruskij narod w jewo poruykie k objednieniu. Da nie budiet bolsze podjarremnoj Rusi, dostojanie Wladimira Swiatowa, ziemii Jarostawa Osmomysla, kniaziej Danita i Romanal Da pomożet Hospod' Bog carstwiennomu swojemu pomazanniku zawierszit dzieło Wielikawo Kniazia Iwana Kalitaj!

Mówi się o Piłsudskim: szlachcic, militarysta, spiskowiec. Pierwszy go nazwał „szlachcicem ostatnim” młody nasz kolega, jeden z najbardziej utalentowanych publicystów w Polsce p. Zbyszewski.

Spiskowiec!—Można nie być tchórzem na polu bitwy, w tyralerze piechoty, w szarży konnej, nawet podczas obrony w okopach,—lecz być tchórzem wtedy, gdy cię tropią, węższą, otaczają, gdy wszystko na ciebie poluje, gdy nie wiesz o której godzinie dnia czy nocy cię schwyca.

To mocno szarpie nerwy. Piłsudski ma długie lata spiskowania za sobą. Nie dziw, że do Polski niepodległej przyszedł z ponadrywanymi nerwami.

Twórczość pięknej literatury dzieli się na dwa typy. Typ jeden traktuje—miłość i miłość,—typ drugi—miłość i śmierć. Śmierć jest tym ośrodkiem do którego dąży, koło którego krąży myśl ludzka. Zagadnienie ciepła potatunku i zagadnienie ciepłej krwi, która płynie z rany. Tajemnica życia przyszłego i jego narodzenie w miłości i tajemnica doczesności życia własnego.

A tak jak w literaturze pięknej, tak biegi analizy psycholog odnajduje seksualizm nawet w dziełach uczonych: w książkach o treści nie w sztukach politycznych, w pewnych zwrotach, reminiscencjach, upodobaniach do słów niekiedy.

Piłsudski przechyla liryzm swęj literackiej twórczości na szalę śmierci. —Nie wierzę w męczyzn, którzy nie szukają brawury przeciw śmierci. Nie wierzę w tych, którzy uchylają się od lufy karabinu, rewolweru czy pistoletu. Nie wierzę w tchórzy. Nie wierzę w Downarowiczów, Nowaków, Galeckich!

Piłsudski jest człowiekiem odważnym. Nie przykrywa oczy, gdy przed nim stanie niebezpieczeństwo. A myśl jego krąży koło bladej pani śmierci—patronki żołnierskiego rzemiosła.

Stąd to: *jedną sióstrzycą naszą. Jest nią śmierć.*

Piłsudski jest ojcem małych córeczek. I stąd w jego rozkazie: *gdy młode państwo ząbkowało jak chore dziecko... Wzięliśmy ją słahtką i drzącą...*

Nie mam niestety pod ręką „Urodziny życia” Żeromskiego. Bohater tej

### Sejm i Bząd.

#### Skasowanie departamentu bezpieczeństwa.

WARSZAWA 23. VII (tel. wł. Słowa) Departament bezpieczeństwa od 1 sierpnia został definitywnie w min. spraw wewn. skasowany. Zamiast niego powstaje departament polityczny, na czele którego stanął p. Rutkowski. Departament dzieli się na trzy wydziały, polityczny, narodowościowy i bezpieczeństwa; na czele ostatniego stoi p. Pilecki. Poza tem mają być utworzone okręgowe centrale śledcze, koncentrujące policję polityczną, kryminalną, obyczajową walki z lichwą i pościgową.

#### Skasowanie niepotrzebnych placówek.

WARSZAWA, 23 VII (tel. wł. Słowa) Rada Ministrów przyjęła nagły wniosek min. Zaleskiego uzgodniony z min. spraw wojsk. o skasowanie stanowisk attaché wojskowych przy polskich placówkach dyplomatycznych, co było zresztą zapowiedziane w mowie ministra. Skasowana będzie większość placówek, lecz ważniejsze pozostaną. Kredyty na attaché i ich pomocników pozostaną w budżecie M. S. Z. i będą służyły do obsady normalnych placówek dyplomatycznych.

#### Ordynacja wyborcza u Piasta.

WARSZAWA, 23. VII (tel. wł. Słowa) Według pogłosek pos. Kiernik opracowuje nowy projekt ordynacji wyborczej wspomagany radami prof. Buzka.

powieści doprowadza do samobójstwa młodą piękną dziewczynę—Rosjanę. Napadają na niego wyrzuty sumienia. Lecz gdy podczas pogrzebu wkłada rękę w wilgotny piasek aby na jej trumnie rzucić grudkę ziemi, to się mu wyduje, że mu ojciec w tej ziemi rękę uściślał.

Dużo z takiej Żeromskizny w rozkazie Piłsudskiego:

W jedną ziemię wsiąka krew nasza, w ziemię jednym i drugim jednakową drogą, przez obie strony jednakowo umiłowana. Niech krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierka, pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa.

Pod stopami naszymi. Droga do życia i zwycięstwa idzie przez krew—oto znów odwieczna prawda żołnierska.

Demokratycznej cenzurze uszło uwagi «najcenniejsza w Polsce krew żołnierska». Tylko głupi mogą uważać Piłsudskiego za demokrate.

Styl i język Piłsudskiego jest niesłychanie sugestywny. Czytałem nowelkę fantazje Wellsa, w której się opowiada jak dusza ludzka przechodzi w inne ciało. Nowelka ta jest niesłychanie sugestywna. Taksamo sugestywnym jest opowiadanie Piłsudskiego. Jego odczyty o wyprawie wileńskiej czasami męczyły słuchaczy narzucaniem im kilku pojęć. Przechyli wszyscy po trochu tę fantazję Wellsa, to przejście własnej duszy w cudzą osobowość, to bieme lecz bolesne poddawanie się narzucanemu przez Piłsudskiego pojęciu.

Sama postać Piłsudskiego jest sugestywna. Oto po zamachu jedno z pism go zwalczających zamieszcilo opis śmierci Janusza Radziwiłła. Miało to mierzyć w Piłsudskiego, nazywać go zdrójcą.—Nie piszę artykułu politycznego! — Ale opis śmierci Janusza Radziwiłła stworzony niesmiertelnym językiem Sienkiewicza był majestatyczny. I widać było odrzuć, że nerwy dziennikarza, który wpadł na ten pomysł, odczuwają postać Piłsudskiego jako jednego z tych potężnych duchów zła i dobra, które jeśli pokutują za grzechy, to tylko w wielkich zamczyskach.

W rozkazie jest jedno niesłychanie sugestywne, górujące nad wszystkim zdanie:

*Niech Bóg grzechy litościwie nam odpusci i Rękę karzącą odwróci.*

W umyśle socjalista lada historii rysują się w postaci cyfr pozycji żywnościowych, ludnościowych, obrotowych, ekonomicznych. Piłsudski myśli kategorjami historycznymi. I w jego umyśle historia to szlaki wojen, szlaki szczęścia i nieszczęścia pokoleń i narodów. I dlatego na schyłku życia wypelnioneo takimi nerwowymi wstrząszeniami zawiadniał mistycyzm. Zawładniał strach przed siłą tajemniczą, stojącą ponad losami państw i narodów.

Cat.

# Wolna trybuna.

Szanowny Panie Redaktorze.

Pozwolił pan za pośrednictwem swego poczytnego pisma wywołać i uzasadnić moją opinię o obecnym ministrze spraw wewnętrznych p. Młodzianowskim.

Nie kierując tu u mnie względy osobistej natury. P. Młodzianowski widziałem jakie pół godziny, gdy rozmawiałem z nim, jako z wojewodą poleskim, o sprawach tego województwa. Wojewoda Młodzianowski przyjął mnie uprzejmie i wydał polecenie udzielenia mi wszelkich danych statystycznych z zakresu województwa poleskiego. Zaznaczam też, że wrogowie moi, to wrogowie Polski lub jej szkodnicy.

P. Młodzianowski występuje dziś w roli reformatora naszej administracji. Gdzie przygotowanie do tej roli?

Może się samodzielnie kształcić, jest to rzeczą bardzo wątpliwą. P. Młodzianowski bowiem był pewien czas w tak zwanej milicji ludowej. Była to organizacja rozbijająca w zarodku naszą państwowość. Męty społeczne, różna nędza moralna oraz ludzie o bardzo słabym wyrobieniu politycznym i umysłowym zasilił ową organizację. Rozbrajała ona wojsko, policję, krzewiła anarchię. Po jej zlikwidowaniu zaścianka armię. Wieszorkiewicz i Bagiński, sprawcy zamachów na cytadelę, wyszli z tej organizacji.

Województwo poleskie należy do najrozleglejszych, liczy bowiem przeszło 40 tys. km. kw. Jest geograficznie bliskie królestwu. Nie jest to pod względem geograficznym województwo kresowe. Brześć bowiem leży w centrum Polski. Pod względem narodowościowym jest bardzo swoiste, liczy bowiem najniższy procent ludności polskiej, lecz ludność nie-polska tego województwa nie posiada ani świadomości narodowej, ani wyrobionej indywidualności. Są to tak zwani Rzeszycy, forma przejściowa między Ukraińcami i Białorusinami. Województwo posiada najrzadszą ludność w Polsce i w ogóle w Europie. Stąd liczy około 15-22 nie-polskiej ludności na km. kw. Przez proces naturalnej kolonizacji możemy tam z łatwością wytworzyć stanowiącą większość polską.

Brześć przed wojną liczył cywilnej ludności 57 tys. i kilkadziesiąt tysięcy ludności wojskowej. W 1919 roku Brześć posiadał zaledwo 14 tys., w gęstości 1921 r. — 19 tysięcy, obecnie liczy 48 tys., przyczem ludność polska katolicka stanowi przeszło 1/3 część ludności miasta, w którym posiada przewagę liczebną żydowska ludność, przewagę jednak procentową mniejszą, niż przed wojną.

Brześć liczy 120 domów zniszczonych i niedobudowanych i niemal tyleż domów opuszczonych, których właściciele przenieśli się w okresie ewakuacji do Rosji i tam pozostali lub zginęli. Odbudowa Brześcia odbywa się za pieniądze Żydów amerykańskich i jest czynnikami przewagi żydostwa w tem mieście. Dla wzmocnienia naszego stanu posiadania w Brześciu nie zrobiono nic.

Brześć posiada znaczną ilość Żydów o nieustalonym obywatelstwie, nie posiadających praw do obywatelstwa polskiego. Żydzi ci głoszą przy wyborach, jest to absurd prawny, rzecz bezprzydatna.

Miasto to leżące nad Bugiem i Muchawcem, na wodnej drodze wielkich rzek i kanałów, przetrzeźnięte pięciu kolejami jest predestynowane na wielkie miasto, od charakteru narodowego tego miasta zależeć będzie w znacznej mierze charakter kraju. Należałoby zainicjować nowelę o wywłaszczeniu domów opuszczonych

lub nieodbudowanych w ciągu ustalonego terminu. Państwo mogłoby z łatwością przejść do posiadania znacznej części miasta i ściągnąć tam kupców, przemysłowców i rzemieślników Polaków. Brześć jest zwanym przez pisarzy wojskowych «Kluczem strategicznym Polski». Owe klucze nie tylko politycznie, ale gospodarczo i narodowościowo winien być w polskich rękach. W okresie województwa p. Młodzianowskiego nie zrobiono w tym kierunku nic.

Wojewoda Młodzianowski w charakterze wojewody posiadał zamłownie do barwy czerwonej. Może pochodziło to z temperamentu malarskiego, może z niezrozumienia stanu Polski. Zboże siewne i wszelkie koncesje gospodarcze szły na ręce organizacji posła Bona, który działał pod maską Wyzwolenia dla bolszewizmu, a dziś już zrzucił tę maskę.

Wojewoda Młodzianowski nie szukał kontaktu z ludnością polską, zwłaszcza z jej rdzeniem w tym kraju, ziemiąństwem polskiem, Wojewoda Młodzianowski nie potrafił pociągnąć urzędników do owocej pracy. Wkrótce po przybyciu do województwa poleskiego wojewoda Młodzianowski mawiał do miejscowej ludności, że będzie ich obrońcą od władz niższych, przez to podrywał powagę urzędniczą.

Jeden z najlepszych starostów, p. Andracki starosta Kobryński musiał opuścić swe stanowisko z powodu wojewody Młodzianowskiego, jak również starosta Kutakowski, energiczny wylapywacz bandytów nie mógł wytrzymać i podał się do dymisji. P. Młodzianowski jest zdolny do ujawniania nieskomplikowanych objawów i nie umie przeniknąć w głębię stosunków społecznych, gospodarczych, narodowościowych.

Przejawilo się to między innymi w sprawie samorządu Brześcia. W 1915 r. Żydzi bojkotowali wybory do samorządu, czekając na powrót Rosji. Rada miejska i zarząd wobec tego składały się wyłącznie z chrześcijan.

Nie należy szluzownie zwiększać pierwiastka żydowskiego w kraju, zwłaszcza na wschodzie, należy dążyć do zmiany stosunku sił na naszą korzyść, lecz brak udziału w samorządzie ludności stanowiącej większość miasta i dominującej w przemyśle i handlu, było brakiem, któremu należało zapobiedz, to też wojewoda Downarowicz wprowadził do magistratu dwóch Żydów. Jednemu z nich powierzył funkcję drugiego wice-prezydenta. P. Młodzianowski oburzył się, że budżet miasta jest obciążony posadą drugiego prezydenta, nieprzewidywaną w ustawie i zlikwidował to stanowisko. Następnie zarządził wybory, które dały większość żydowską przy bardzo silnym pierwiastku komunistycznym. Wybory były niezadowolone. Chaos i rozgorzenie zwiększyły się.

Brześć nie posiadał lokalnego organu, któryby mógł być źródłem informacji dla prasy i działaczy politycznych o tym kraju. Wojewoda Downarowicz przyznał się do powstania tygodnika «Życie Polesia».

Wojewoda Młodzianowski odnosił się do pisma wrogo i zostawił ministrowi go zlikwidować.

Wspominaliśmy, że Brześć potrzebuje odbudowy. Dodajmy do tego, że rząd posiadał cegielnię oceanioną na 30 000 zł. Przed kilkoma laty cegielnia została wydzierżawiona, dzierżawca zrobił inwestycje za kilkadziesiąt tysięcy zł, pragnął zmienić kontrakt. Komisje lokalne, oraz minister robót publicznych Barlicki byli za zmianą kontraktu, gdyż nie w interesach państwa leży naruszanie żywotnych interesów dzierżawców i bezpodstawne korzystanie z cudzego mienia. Lecz p. Młodzianowski

## Obrzymia afera szpiegowska.

Wykryta w ostatnich dniach ruska afera szpiegowska zająca coraz szersze kręgi. Śledztwo zdołało już nagromadzić ogromny materiał dowodowy. Dochodzenia prowadzone są jednocześnie w Krakowie, Przemyslu, Lwowie, Stanisławowie i Warszawie. Przedsięwzięte liczne aresztowania świadczą, że ma się tu do czynienia z obrzymią akcją szpiegową, która przerasta rozmiarami wszystkie dotychczasowe.

Dokonane rewizje dały nader obfity materiał dowodowy w postaci wielkiej ilości planów mobilizacyjnych armii, planów organizacyjnych armii na czas pokoju i wojny, planów punktów strategicznych obiektów wojskowych, aparatów radiowych nadawczych i odbiorczych.

Prócz tego wykryto wielkie ilości materiałów wybuchowych, broni palnej oraz bakterji chorób zakaźnych. Wykrywanie akcji szpiegowskiej rozpoczęło się od Poznania, gdzie ruska młodzież akademicka uprawiała szpiegowstwo na rzecz Niemiec i gdzie jeden z oskarżonych o szpiegowstwo został zasądzony. Oprócz arsenałów, wykrytych podczas śledztwa na terenie wszystkich DOK wykryto również arsenał słowny, który znajduje się w okolicy Schonbergu. Na Wieland Str. Nr 42 mieści się główna rezydencja Petruszewicza i Konowalca, oraz siedziba propagandowych pism ukraińskich.

Siedzibą centrali szpiegowskiej był Kraków, oddziały zaś znajdowały się w Przemyslu, Lwowie i Stanisławowie. Nazwiska aresztowanych, oraz osób, u których przedsięwzięto rewizje, są przez władze trzymane w tajemnicy.

Śledztwo wykazuje, iż w aferę zamieszany jest szereg osób skompromitowanych w innych aferach szpiegowskich.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń akcja szpiegowska prowadzona była w ścisłym kontakcie z oficerami pruskiego sztabu generalnego, którzy przybywali do Polski w przebraniu cywilnym dla poczenia szpiegów. Dotychczas w związku z tą aferą aresztowano 20 wojskowych. Bardzo dodatnio wpływa na rozwój akcji śledczej to, iż objęta ona cały teren Polski.

Śledztwo dostarcza z godziny na godzinę coraz więcej materiałów dowodowych. Jak się okazuje główna ukraińska organizacja szpiegowska okradała szpiegów, wystawiając znacznie wyższe rachunki, aniżeli wypłacane przez nich wynagrodzenia. Głównym ośrodkiem akcji śledczej jest Kraków, gdzie odstawiono ze Lwowa i Przemysła aresztowanych szpiegów.

Zaznaczyć należy, iż afera ta w czasie kanikuly staje się temem sensacyjnym dla prasy całego świata.

zdolny jest ujmować tylko bezpośrednią korzyść, a nie dalsze konsekwencje, stąd anulował opinie komisji i sprzeciwił się zamiarom ministra Barlickiego. Cegielnia nieuruchomiona, dzierżawca doprowadzony niemal do bankructwa, odbudowa miasta na tem traci.

Doświadcza się gniewu i obawy o Polskę, gdy p. Młodzianowski zostaje ministrem spraw wewnętrznych. Pragmatycznie sanacji stosunków administracyjnych i gospodarczych, mamy nadzieję, że rząd oparty o siłę polityczną i wpływ moralny Piłsudskiego może podjąć trudnym zadaniu. To jednak nakłada na nas obywatelski obowiązek zwalczania szkodników, które napędlą do tego rządu.

Władysław Studnicki.

## Wstyd i hańba garstce kowieńskich wyzyskiwaczy.

Dalsze rewelacje.—Ministrowie złodzieje. — Litwini o sobie

Z Kowna donoszą: Zakończyła się tu sesja Sejmu Kowieńskiego. Na porządku dziennym dalsze rewelacje o niestychających machinacjach byłego rządu chrześcijańskiej demokracji. Okazało się, że prócz roztrwonionych 900 tysięcy litów z funduszu dyspozycyjnego, rząd przywłaszczył sobie 1 mil. litów, przeznaczonych na rozbudowę plantacji cukrowych. Rząd popierał „Żydowski Bank Ludowy“, który okradał własnych akcjonariuszy i prowadził potrójną buchalterję. Jeden z ministrów zastawił w banku kołczyki za 5000, które nie warte są tysiąca. Inny znów otrzymał 14000 litów pożyczki niby pod zastaw starych książek, a wartość książek nie przewyższała 100 litów. Jednocześnie bank odmawiał obnym rzemieślnikom żydowskim, członkom banku pożyczek 100—200 litów.

«Lietuvos Žinios», nawiązując do rewelacji Prezesa Ministrów w sprawie trwonienia przez byłe rządy krikscjanów pieniądze skarbowych, piszą w artykule wstępnym z dn. 21 b. m.:

„Należy wątpić, czy gdzieindziej na świecie znajdzie się państwo, w którym tak otwarcie byłyby trwonione pieniądze publiczne przez garstkę wyzyskiwaczy. Było to możliwe tylko w Litwie, gdzie ciemny lud pozwolił sobie bezwstydnie oszukiwać przez księży.

Ale wstyd państwu, na czele którego mogli stać jego ideowi wrogowie; wstyd narodowi, który był obrat tych wrogów na swych wzdrow!

My od siebie dodac musimy, iż nie zgadzamy się tylko z ostatnim ustępem tej cytaty. Naród litewski, naród rzeczywiście jeszcze ciemny, nie «obierał» tych wrogów na swych wzdrow» oni sami mu się narzucili. Jest to właśnie wielka tragedia narodu litewskiego, że dał się uwięzić garstce wyzyskiwaczy, chciwych, niemądrych i płaskich. Ciężkie własnych nie powieścił się nikt wyzyskiwać. Mamy nadzieję, że wkrótce naród litewski przejrzy i rzuci ciężką nad nim jarzmo.

## Co znalezione w gabinecie Dzierżyńskiego.

Kat Rosji łapownik i rozpustnik.

Według doniesień z Moskwy, w mieszkaniu i osobistym gabinecie Dzierżyńskiego dokonano ścisłej rewizji, przyczem skonfiskowano jego pamiętnik i szereg dokumentów. Podobno dokumenty te zawierają poufne transakcje z bogatymi przemysłowcami Europy, którzy dawali mu wygórowane łapówki w zamian za koncesje.

Wśród prywatnych papierów Dzierżyńskiego, znalezione moc listów miłośnych i stosy pocztówek pornograficznych.

Jednocześnie wyszedł na jaw stosunek, jaki utrzymywał Dzierżyński z głową diwa operetkowego, Tatjaną Bach. Bach była kochanką Dzierżyńskiego od r. 1922. Za pieniądze otrzymywane od moźnego władcy proletariatu co roku jeździła do Paryża, skąd przywoziła bezcenne wprost toalety i klejnoty. Obecnie całe mienie gwiazdy operetkowej, ma być skonfiskowane na rzecz rządu.

## Śmierć od udaru słonecznego.

LONGDYN, 23.VII. PAT. Do dnia dzisiejszego zmarło na udar słoneczny z powodu upału w Ameryce 100 osób.

## Komunizm na Bałkanach.

SOFJA, 23.VII. PAT. Po długotrwałych rokowaniach nastąpiło wczoraj połączenie socjalistycznych związków zawodowych z dawnymi związkami komunistycznymi istniejącymi obecnie pod nazwą „Niezależnych“. Rokowania te podjęte zostały na skutek uchwały bałkańskiej konferencji związków zawodowych, odbytej w kwietniu r. b. w Sofji z inicjatywy międzynarodówki amsterdamskiej.

## 100 osób cfiarą powodzi.

BIAŁOGÓRÓD, 22—VII. Pat. Staro-serbskie miasto Rugowo koło Lippek zostało nawiedzone straszną klęską żywiołową. Nastąpiło tam mianowicie oberwanie chmury, które spowodowało wylew rzeki. Woda zalała miasto tak szybko iż mieszkańcy musieli ratować się ucieczką. W/g doniesień dzienników białogórzkich miało zginąć 100 osób, natomiast według komunikatu urzędowego dotychczas śmierć poniosło 40 osób. Szkody materialne są bardzo znaczne.

## Linja powietrzna Warszawa—Katowice.

WARSZAWA, 23.VII (tel. wł. Słowa). W ciągu przyszłego miesiąca ma być otwarta linja powietrzna Warszawa — Katowice.

## Znowu złoto dla strajkujących.

Według wiadomości z Moskwy, mimo protestów Anglii, dn. 20 bm. wysłano z Moskwy do Londynu 250 tys. rubli złotem dla komitetu strajkującego.

## Katastrofy samochodowe.

LUCERNA 23 VII PAT. Wskutek zderzenia się samochodu z pociągiem nastąpił wybuch motora. 2 osoby zabite — 4 ranne.

NEW-YORK, 23 VII PAT. Wskutek wypadku jakiemu uległ autobus wycieczkowy, 10 osób zostało zabitych, a 32 odniosło rany.

**Wil. Tow. Handl. Zastawowe LOMBARD—Biskupia 12.**  
Wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, bronzów, manufaktury, ubrań, fortepianów i t. p. **Procent obniżony.**

## Histeryczka jako żona.

Z odczytu prof. Stanisława Władyczk.

Nie każda kobieta, nawet zdrowa pod względem psychicznym, może być dobrą żoną. Kossak pisze w swych pamiętnikach, że poświęca je dwom kobietom polskim, które umiały być żonami artystów malarzy, tj. swej żonie i swej matce. To samo mógłby napisać Balzac o pani Hańskiej, późniejszej pani Balzac. Pani Balzac jak wiadomo umiała być i świetną wdową, jak mówił Boy Zelenki, gdy po śmierci męża poświęciła siły i inteligencję na wydanie i propagowanie dzieł Balzaka a utrwalenie jego sławy. Nie zawsze kobieta jest zdolną podnieść się myślą i uczuciem do poziomu myśli i uczucia swych mężów.

Każdy zwiędający Rzym podziwiał wspaniałe Mauzoleum wzniesione przy drodze Apijskiej ku czci Cecylii Metelji. Ta rzymska Domina zasłużyła sobie na pamięć wieków tylko tem, iż była dobrą żoną. Nie dokonała ona żadnych czynów znakomych, a przecież sława jej, jak mówi słusznie Morstin, jest równa sławie Cezarów, bo każdemu z pielgrzymujących do wiecznego miasta, na równi z tamtymi imię jej cytują. Jeśli trudno być w ogóle dobrą żoną kobiecie zupełnie zdrowej psychicznie, to jakąż dopiero żoną może być kobieta histeryczka, bo być dobrą żoną w całym znaczeniu tego słowa, to sztuka nielada i ciężkiem to bywa nieraz zadaniem nawet dla kobiety zupełnie zdrowej. Histeryczka — jakże często ugina się ona pod brzemieniem podjętych obowiązków, wykoła się przedko sama, razem z nią wszystko to co w sumie stanowi rodzinę, to znaczy mąż i dzieci.

Znany wszyszy ten okres fermentacji duchowej u młodzieży, kiedy „mierzy się siły na zamiary i pragnie się opasać ziemskie kolisko“. Nic w tem niema nienormalnego. Przed jej czy później ten okres walki wewnętrznej i to konflikty pomiędzy irreal-

niemi dążeńiami, a poczuciem rzeczywistości likwiduje się. Prędzej czy później następuje otrzeźwienie psychiczne i zaczyna się dostosowywanie wybujałych dążeń do swych rzeczywistych sił i do realnych warunków życia.

U histeryczek często tego otrzeźwienia, tej likwidacji nieziszczalnych dążeń nie widzimy. Nie licząc się często z rzeczywistością, nie umiając ocenić krytycznie zasobu swoich sił, fantazjują zawiele i marzą, nie zdolne są by stumić w sobie różnego rodzaju tęsknoty, dążą do ich realizowania, a cierpi na tem mąż, cierpią dzieci.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę wielką biologiczno — psychologiczną różnicę między kobietą a mężczyzną, różnicą która wywołuje, wywotywała i wywotywać będzie stały konflikt na tle wymogów kobiety, a szarej rzeczywistości życia. Kwestja ta była poruszona przez wielu pisarzy-psychologów.

Filozof beletrysta Lok przeprowadza w wielu powieściach swoich tezę, że kobieta nieraz żąda, by mężczyzna w całości był jej własnością, iżby miłość jej życie mu całkowicie wypełniła, żeby się jej oddał całą swoją istotą, tymczasem wiemy przecież, że każdy mężczyzna zwłaszcza o wybitniejszym intelekcie poza kochaną kobietą ma cały świat swój wewnętrzny, pragnienia, dążenia, świat pracy społecznej, sztuki, nauki, polityki, często ofiarne działalności

dla społeczeństwa i ludzkości wogóle. Dąży on do pracy twórczej, duszno mu w dolinie życia.

Chciałbym znowu, mówi do Magdy do żony swej Henryk w Dzwonie Zatopionym Hauptmanna.

Chciałbym znowu raz jeszcze powstaćszy,

na drogę zejścia  
zwrócić swe kroki,  
raz jeszcze pragnę dążyć,  
mieć nadzieję  
i tworzyć, tworzyć, tworzyć.

Innym razem do tej samej Magdy mówi Henryk:

„Dolny już mnie nie nęca,  
ażebym im stuzyc,  
cisza ich  
wrzącej krwi mej nie ukoi  
jak było ongi.

Od owej godziny  
gdym był na szczycie  
wszystko co jest we mnie  
rwie się ku wyższym,  
pragnę śród błękitów  
krocząc nad morzem  
sinych mgieł  
i dzieła szczytów  
jedynie wysnuwać potęgę.

A że ja będąc takim, jakim jestem  
wykonać tego nie mogę  
wład widzę.

A że chcąc znowu wejść na szczyt  
męczyca

Upadłbym znowu  
wzięć wole umierać — mówi to Henryk do kochającej go, lecz nierozumiejącej go swej żony Magdy.

Zdaniem Loka małżonkowie mogą przystosować się do siebie, lecz nigdy on i ona nie będą jednym ciałem i jedną duszą.

Henryk z Nieboskiej Komedji nie może zrozumieć dlaczego Bóg uświęca związek dwóch ciał, gdyż dusze nie mają ze sobą nic wspólnego.

Według Loka ten konflikt był od niepamiętnych czasów zaczynając od samego zarania wieków, gdy u mężczyzn powstał jego własny świat wewnętrzny, świat który dąży do uzwewnętrznienia się w różnego rodzaju dziedzinie twórczej. Lok pisze na ten temat powieści zarówno z życia współczesnego, oraz na tle stosunków pierwotnych. Mam tu na myśli mało znaną lecz nadzwyczaj charakterystyczną dla Loka powieść z okresu kamiennego pod tytułem: «Tak było od samego początku». — On — to artysta który wyrabia z kamienia narzędzia dla całego plemienia, a robi je nie tylko na użytek, lecz ma na względzie piękno, jego twórca myśli coraz piękniejsze kształty im nadaje, mnoży ozdoby. Całe plemię ceni jego pracę, szczeni się im, szanuje go. On staje się sławnym. Ona — nienawidzi zawodu męża co jest jego sztuką, zawodu, w który wkłada on lepszą część swej duszy do której zdaniem żony ona tylko wyłącznie ma prawo. Uniesiona gniewem kobieta ta porzuca męża artystę i odchodzi do innego.

Rozwiązać ten problem, o którym teraz mówię, siliło się wiele po-

ważnych umysłów, jedni porusza i ten temat w filozofii i nauce ścisłej, inni, jak wyżej widziliśmy, w poezji. Najbardziej poetyczną formą tej treści przypuszczam jest „Dzwon zatopiony“ Hauptmanna, w polskiej literaturze jak widziliśmy, „Nieboska komedia“ Kraszińskiego.

Schodząc na grunt fizjologiczny to chyba Otto Weninger w swej książce „Płec i charakter“, najbliższy dotarł, jak mu się zdawało, do istoty rzeczy.

Inny znowuś myśliciel polski, nawiązując do myśli, wypowiedzianych przez Weningeraj na podstawie własnych rozumowań, mówi tak:

„Sięgając do istoty wszechzręczy, dochodzę do wniosku, iż kobieta pierwotna, wchodząc w skład energii twórczej, była energią minus, mężczyzna — energią plus. Mężczyzna duch twórczy — kobieta materja. Kobieta, dając życie, stwarzyła śmierć, mężczyzna nie znał śmierci.“

„Kobieta rozumna, mówi dalej ten myśliciel, nawet nie będzie dążyła do ujarzmania kochanego prawdziwie mężczyzny, do zachłanności i stopienia w sobie osobowości męskiej, gdyż to musi wytworzyć w przyszłości zniwelowanie uczuć. Biologiczne zachowanie swych osobowości jest konieczne dla utrzymania harmonji, tylko niestępy ludzie o tem albo nie myślą wcale, albo rozwinięte nadmiernie egoizmy dążą do zachłanności.“

„Jes, mówi on, co zresztą i inni mówili, na dzień stosunku między dwómi płci ta zawsze i wszędzie ob-

## Wiadomości polityczne.

### Reorganizacja Min. Robót Publicznych.

WARSZAWA, 22 VII. PAT. Sejmowa komisja robót publicznych wysłuchała odpowiedzi ministra robót publicznych p. Broniewskiego na zapytanie skierowane do niego przez posła Posackiego (Piast) w sprawie zamierzonej reorganizacji Min. Rob. Publ. Min. Broniewski oświadczył, iż na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 20 bm. zapadła decyzja kasująca Ministerjum Robót Publicznych jako samodzielny resort i włączająca jego poszczególne agendy do innych resortów, mianowicie Min. Kolei i Min. Spraw Wewn.

W toku dyskusji jaka następnie się rozwinęła zgłoszono 2 rezolucje treści których przewodniczący zakomunikował ministrowi nie poddając ich pod głosowanie. Jedną z tych rezolucyj posta Szafranka (Str. Chł.) przyjmując z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie ministra, a druga posta Bryly (ChD) i Posackiego (Piast) ubolewa, że tak pożyteczny i ważny dla życia państwowego resort zostaje skasowany.

### Kapitał amerykański w Banku Handlowym w Warszawie.

WARSZAWA, 21.VII. (tel. wł. Słowa) Pisma notują pogłoski, że kapitał amerykański ma zamiar objąć Bank Handlowy w Warszawie. W pierwszym rzędzie wymieniana jest grupa Harimana.

Bardzo symptomatycznym w tym kierunku faktem jest, że dyrekcję Banku Handlowego w Warszawie objął p. Oliwki.

### Senator Buzek.

WARSZAWA, 23.VII. (tel. wł. Słowa) Marsz. Rataj przyjął dziś senatora Buzka, który będzie referował na plenum Senatu sprawę pełnomocnictw i zmiany konstytucji. Z kolei przyjął marsz. Rataj posłów Marka i Niedziałkowskiego, którzy mu przedstawili opinie mniejszości komisji konstytucyjnej o natchmiastowe rozwiązanie Sejmu i przystąpienie do nowych wyborów.

### Szukanie ratunku.

WARSZAWA, 23.VII (tel. wł. Słowa) Marsz. Rataj przyjął hr. Lasockiego naszego posła w Pradze Czeskiej. P. Lasocki jest Piastowcem i swoją karierę dyplomatyczną zawdzięcza temu stronnictwu. Obecnie kursują pogłoski o usunięciu posła Lasockiego z jego posterunku w Pradze Czeskiej i p. Lasocki w tej podobno sprawie udał się pod opiekę marsz. Rataja, jak wiadomo również piastowca.

### Kurs dolara znów się obniżył.

WARSZAWA, 23.VII (tel. wł. Słowa) Kurs dolara znowu się obniżył, mianowicie na czarnej giełdzie stoi poniżej kursu oficjalnego, skutkiem czego Bank Polski skupuje codzień 1000000 dol.

### Śniadanie dla rzeczoznawców.

WARSZAWA, 23.VII. (tel. wł. Słowa) Premier wydał śniadanie dla rzeczoznawców Ligi Narodów, którzy badali w Polsce z ramienia komisji transportowej Ligi Narodów stan dróg wodnych.

### Senat prędko uchwali pełnomocnictwa.

WARSZAWA, 23.VII. (tel. wł. Słowa) Wskutek narad, które miały miejsce z p. marsz. Trąmpczyńskim, przyspieszone zostaną debaty nad zmianą Konstytucji w Senacie, tak że nie jest wykluczone, że głosowanie w Senacie nad Konstytucją i pełnomocnictwami odbędzie się we czwartek a Izba Pojska obradowałaby ostatecznie nad temi sprawami w piątek.

# KURJER GOSPODARZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Rzemiosło a podatek od obrotu.

Niemal jednym piśmie w Polsce, które dużo miejsca i uwagi poświęca zagadnieniom gospodarczym stanu średniego, jest „Dziennik Poznański”. Przypada nam, że odnośny dział prowadzony jest z wyjątkową znajomością rzeczy i mógłby być wzorem dla innych, tym że zagadnieniom poświęconych wydawnictwo. Rzecz prosta, że siłą rzeczy, punkt ciężkości jest przenoszony tu na sprawy miejscowe, powiatowe, dzielnicowe. Tem niemniej nie brak w omawianym dziele „Dz. P.” artykułów o szerszym ujęciu, uniwersalnym od potrzeb i wymogów lokalnych.

W jednym z ostatnich numerów „Dz. P.” powinien zwrócić na się uwagę artykuł p. t. „Rzemiosło a podatek od obrotu”, treść którego podajemy poniżej in extenso:

Twórcy obecnego systemu podatkowego w Polsce, pracując, nad swymi ustawami w okresie, kiedy inflacja markowa wypaczała życie gospodarcze naszego kraju, brali pod uwagę ówczesne położenie walutowe, przystosowując do niego wszelkie paragrafy swych ustaw.

I jeśli przemysłowcy lub rzemieślnicy wówczas nie sprawiali trudności płacić po dwa i pół proc. podatku obrotowego (przy obrotach „miliardowych — markowych”, kładąc pieniądze kolosalnie i stale się devaluowały, to obecnie ten sam dwa i pół procentowy podatek znaczyłby wspólnie z innymi świadczeniami znacznie i nawet większe warsztaty pracy.

Wówczas ustawodawcy zapatrzeni w kolosalne obroty i zyski wielkiego przemysłu nie myśleli wcale o tem, iż stosując jedną normę podatkową podporządkowują jej tak bogate przedsiębiorstwa fabryczne, jak również i biednego rzemieślnika.

A w szczególności zalałoby się rzemiosło, zalałoby się ten drobny producent, który nie mając zasobów obrotowych i zapasowych, najwięcej odczuł ciężary podatku.

Nie będziemy wymieniali tych wszelkich kłopotów, które spowodowała w rzemiosle nieopatrzna polityka podatkowa, zastanowimy się jedynie na pewnej rzucającej się w oczy krzywdzie, którą cierpi wytwórca przedmiotów pierwszej potrzeby.

Przypominamy sobie odnośny rozdział ustawy przemysłowej, traktującej o podatku obrotowym od przedsiębiorstw, uprawiających proceder przedmiotami pierwszej potrzeby i artykułami żywnościowymi.

Ustawa powyższa ustala pewną segregację przedsiębiorstw na wyłączenie handlowe, oraz na przedsiębiorstwa, w których uskutecznią się sprzedaż wyrobów własnych warsztalów.

Wówczas, kiedy przedsiębiorstwa nie produkują, lecz jedynie sprzedają zakupione od wytwórcy lub pośrednika nazwane powyżej artykuły, korzystają ze znacznych ulg podatkowych, płacąc w hurcie li tylko 1/2 proc., a w detalu 1 proc. od obrotu, natomiast warsztaty produkujące te wyroby oraz zajmujące się ich sprzedażą płacą 2 procentowy podatek obrotowy.

Rzeczywiście, drobne warsztaty rzemieślnicze, produkujące dla detalicznej sprzedaży bezpośrednio klientowi, okazały się nagle w liczbie przedsiębiorstw, płacących podatek obrotowy wyższy, niż handlarze, powiedzmy, artykułami żywnościowymi. Nie dziwnym się przeto, iż rze-

mieslnicy są więcej, niż kto inny rozgoryczeni na panującą porządku podatkowego oraz na wszelkie niesprawiedliwości i krzywdy, które stale muszą znosić na mocy tych bestialskich paragrafów od władz skarbowych niższych instancji.

Zawodowe związki rzemieślnicze nieraz interwenjowały w tej sprawie różne poprzednie rządy, i, jakkolwiek każdy z ministrów Skarbu, do którego one się zwracały, przyrzekał nowelizację tych paragrafów w sensie zniesienia tej krzywdy dla rzemiosła, jednak dotychczas Ministerjum nie nie zrobiło.

Przyczyna jest jasna — ministrowie się zmieniali nim zdążyli coś zrobić.

Obecnie ponownie podnosimy nasz głos w tej arcyważnej do pewnych gałęzi rzemiosła sprawie i żądamy załatwienia nareszcie z „dzikiemi” paragrafami ustawy przemysłowej.

Od tego sprawiedliwego żądania nie odstępamy tembardziej, iż warsztaty rzemieślnicze coraz więcej chętnie się upadkowi, grożąc zniknięciem drobnej wytwórczości i powodując powiększenie klęski bezrobocia w Państwie.

Żądamy bardzo małego — zrównania praw rzemiosła z handlem — o nic więcej się nie rozchodzimy. Jest to żądanie więcej niż słuszne.

Kończąc te kilka słów wyrażamy przekonanie, iż organizacja Stanu Średniego, podwalinę pod którą podłożyli rzemieślnicy, weźmie pod swoją opiekę powyższą sprawę, a nie wątpimy, iż będzie ona załatwiona po myśli sprawiedliwego wniosku skrzywdzonych wytwórców — rzemieślników, co przynajmniej częściowo ulży w ich ciężkich zmaganiach z obecnymi trudnościami gospodarczemi.

### INFORMACJE.

#### Ułgi podatkowe a handel hurtowy.

Przy handlu hurtowym artykułami pierwszej potrzeby, prowadzonym przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. handlowej, o ile są prowadzone prawidłowo księgi handlowe w myśl przepisów pobiera się stawkę podatkową od osiągniętych obrotów w wysokości pół proc. W wypadku nieprowadzenia ksiąg oblicza się podatek od osiągniętego obrotu przy zastosowaniu normalnej stawki podatkowej w wysokości 2 procent od całego osiągniętego obrotu ze sprzedaży hurtowej.

Ze względu na to, że ustawa o podatku przemysłowym ogłoszona została w sierpniu 1925 r., a przedsiębiorstwa hurtowego handlu prawidłowych ksiąg bądź to nie prowadziły, względnie nie miały założonych, min. skarbu opowiadano izby skarbowe do wyjątkowego zniesienia stawki podatkowej z 2 procent na 1 procent, o ile sprzedawane są artykuły, wymienione w załączniku do art. 7 ustawy, ustęp ostatni i par. 26 rozporządzenia wykonawczego (litera A i B).

Ułga powyższa może być słoowana tylko w tym wypadku, gdy płatnik wniesie indywidualną próbę o niższej i ograniczenie egzekucji do wysokości podatku, przypadającego od stawki 1 proc. Podanie musi być dokładnie uformułowane, gdyż władze skarbowe nie muszą, lecz tylko mogą zezwolić na tę ulgę.

#### Kto nie płaci podatku od lokalu.

Wobec częstych wątpliwości przy wymiarze państwowego podatku od

nieruchomości, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że za podstawę wymiaru powinna być brana wysokość komornego, otrzymanego przez właściciela nieruchomości, wzgl. wartość czynszowa nie oddanego w najem, lecz użytkowanego lokalu.

Skoro więc jakikolwiek lokal wzgl. budynek nie jest wynajęty lub nie jest użytkowany przez samego właściciela i wogóle nikt z tego lokalu nie korzystał w pewnym kwartale roku podatkowego, to tem samem niema podstawy do wymiaru podatku od nieruchomości, wzgl. jej części i obliczania kwoty podatkowej za czas trwania faktycznego niezamieszkania lub nieużytkowania lokalu.

W razie zaś wymierzenia podatku od takiego lokalu, winien Magistrat wzgl. Wydział Powiatowy na prośbę płatnika — po stwierdzeniu wyżej wymienionych faktów — umorzyć podatek, przypadający od budynku lub jego części za czas faktycznego nieużytkowania, jako niewłaściwie obliczony.

#### Podatek majątkowy.

Jak wiadomo poprzedni rząd miał zamiar wprowadzić w miejsce podatku majątkowego pobieranego w dzisiejszej formie nowy podatek tego rodzaju. Podobno obecnie istnieje zamiar zupełnego skasowania tego podatku, w miejsce którego miałyby być wprowadzone w życie projekty, by hipoteką na nieruchomościach przemysłowych, nalezionej przy wymiarze podatku majątkowego, te 5 procent szacunku obciążonyby nieruchomości przez pewien okres czasu, n. p. przez lat 20 i byłby procentowane na 2 proc. rocznie. Pobierane od sum zahipotekowanych 2 proc. każdorazowo raty hipoteczne oraz wczesniejsze spłacanie hipoteki dobyłyby poważny fundusz, którego nienaruszalność miałyby gwarantować specjalna ustawa, określająca jego przeznaczenie jako kredytu inwestycyjnego dla rolnictwa. Trudno zdać sobie sprawę o ile projekt ten ma realne podstawy oczywiście po szczegółowym opracowaniu i daleko idących zmianach. Choćby zasadniczo sama myśl zniesienia podatku majątkowego jest z szeregu względów zarówno o charakterze ogólnogospodarczym, jak i polityki podatkowej wskazana, to jednak się wydaje, że stworzenie poważnego funduszu inwestycyjnego dla rolnictwa na tej drodze jest nie do przeprowadzenia.

#### Kupiectwo żydowskie u ministra przemysłu i handlu.

Minister przemysłu i handlu odbył dnia 20 b. m. konferencję z delegatami Centralnego Związku kupców żydowskich. W przedwziewi postulat, minister przemysłu i handlu zaznaczył, że wszystkie zadania czynnik życia gospodarczego, jak praca, produkcja i wymiana muszą się rozwijać stale i równomiernie.

Siła państwa współczesnych leży w ich sile ekonomicznej, a rozwój ekspansji gospodarczej wewnątrz państwa i na zewnątrz nie da się pomyśleć bez wzmocnienia rozwoju handlu. Handel — jest podstawą najistotniejszych państw światowych, nie może być więc w Polsce ani lekceważony, ani w rozwoju hamowany.

Następnie minister wskazywał, jak wielką rolę w całokształcie życia gospodarczego w państwie odgrywa równowaga budżetu i ograniczenie wahań waluty do minimum, oraz omawiał konieczność stworzenia instytucji dla badania cen i kosztów własnych, oraz dla rozwoju handlu zagranicznego.

#### KRONIKA MIEJSCOWA.

(x) Termin składania zeznań o obrocie. W myśl nowej ustawy o podatku przemysłowym zeznanie o obrocie składać należy do odpowiednich władz jednorazowo do dnia 15 lutego r. 1927. Składanie więc obecnie zeznań o obrocie za pierwsze półrocze na skutek powyższego jest zupełnie zbędne i nieaktualne.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 23 lipca r. b.

Ziemniaki żyto loco Wilno 24.50 — 25 zł. za 100 kg, owies 35 — 38, jęczmień browarowy 38—40, na kaszę 34—36, otręby żyte 22—23, pszenne 21—22, jęczmień 19—20. Tendencja na żyto utrzymana.

Mąka pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 80—90, 60 proc. 60—70, 70 proc. 50—55, żytnia 50 proc. 48—50, 60 proc. 45—48, razowa 29—30, karłowata 70, 80, gryczana 55—60, jęczmieńna 55—60.

Chleb żytniowy 50 proc. 45—50, 60 proc. 42—45, razowy 28—30 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150—160 gr. za 1 kg, krajowa 110—120, gryczana cała 70—80, przesianą 85—90, perlona 80—95, perka 50—60, jęczmieńna 60—70, jagłana 70—80.

Mięso wotowe 120 — 180 gr. za 1 kg, cielęcę 100—120, baranin 100—160, wieprzowe 200—250, schab 280—300, boczek 280—300.

Tłuszcz: słonina krajowa i gat. 3.80 — 4.00, lit. gat. 3.20 — 3.50, smalec wieprzowy 450—500, sadło 400—450.

Nabiał: mleko 35—40 gr. za 1 litr, śmietana 240—250, twaróg 100—120 za 1 kg, ser twarogowy 120 — 160, masło niesolone 500 — 550, solone 450 — 500, desero 550—600.

Jaja: 160—180 za 1 dziesięć.

Warzywa: kartofle młode 10—15 gr. za 1 kg, cebula 180 — 200, młoda 5 — 8 (pęczek), marchew młoda 10 — 15 (pęczek), pietruszka 5 — 8 (pęczek), buraki młode 5 — 10 (pęczek), ogórki młode 10—20 gr. za 10 szt., groch zielony 15—20 gr. za 1 litr, kapusta świeża 30—35 za 1 kg, kalafior 25—30 za główkę, pomidory 300 — 320 za 1 kg.

Jagoddy: czereśnia 120 — 130 za 1 kg, czarnice 20—25 za 1 kg, porzeczki czarzone 60—70 gr. za 1 kg, czarne 150—160, wiśnie 130—140, maliny 180—200.

Cukier kryształ 133—136 (w hurcie), 138—140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 440—450 gr. za 1 kg, śnięto 300—350, szcuppak śnięto 250—300, okonie żywe 400—420, śnięto 300—320, karpasie żywe 320—350, śnięto 200—220, karpasie żywe 350—400, śnięto 250—280, łoszcze ży-

we 400—450, śnięto 300—320, ślawa 300—320, wazacz żywe 380 — 400, śnięto 250 — 300, węgorze 400 — 420, płoć 120 — 150, drobne 300—120.

Drob: kury 200—400 gr. za sztukę, kurczęta 40—50, kaczkę 300—600.

(x) Z targowiska Ponarskiego. Na ostatnim targu spędzono na rynek Ponarski koni 33 szt., za które płacono od 40 do 650 zł., była rogata 156 szt. płacono od 95 do 375 zł., świn 190 szt., płacono od 20 do 360 zł., prosiąt 71 szt. płacono od 5 do 15 zł., owce 34 szt. płacono od 12 do 30 zł. i cieląt — 67 szt. płacono od 25 do 40 zł. za sztukę.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA

23 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:		
Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9.01	9.02
Holandja	366,75	367,60
London	44,35	44,30
Nowy-York	90,05	9,12
Paryż	19,90	19,72
Praga	27,30	27,37
Szwajcaria	178,60	179,04
Wiedeń	130,39	130,72
Włochy	31,00	31,28
Belgia	21,25	21,30
Stokholm	247,15	247,77
		246,53

# KRONIKA

SOBOTA.  
24 Dnia  
Kryształ p.  
Jutro  
9 po Św. Jak.

Wach. sl. og. 3 m. 27.

Zach. sl. o g. 19 m. 54

#### URZĘDOWA

(t) Powrót Pana Wojewody. Dnia 24 b. m. powraca z urlopu Wojewoda Wileński P. Władysław Raczkiwicz.

(t) Prolongata prerogaty województw wschodnich. Rada Ministrów uchwałą z dnia 1-go lipca b.r. przedłużyła na przeciąg dalszych 6 miesięcy, t. zn. do 1-go stycznia 1926 r. moc obowiązującą uchwały swej z dnia 29 grudnia 1924 r. nadającej Wojewodom: Wileńskiemu, Nowogródzkiemu, Wołyńskiemu i Poleskiemu prawo wstrzymania wykonania zarządzeń władz naczelnych oraz zarządzeń urzędów II instancji, niezależnie z administracją ogólną, w wypadkach określonych w tej uchwale.

(t) Inspekcja kolonii letniej w Druskiénikach. W dniu 22 b. m. Naczelnik Wydziału Zdrowia P. Dr. M. Kozłowski oraz Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. K. Jocz zwiedzili w Druskiénikach Wileńską kolonję letnią im. Jędrzeja Śniadeckiego, prowadzoną przez Dr. Muraszkównę pod kierunkiem prof. W. Jasińskiego. Kolonja ta w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazała znaczny postęp w rozwoju i posiada obecnie oświetlenie elektryczne i kanalizację. Około 60 dzieci w ciągu 2 sezonów korzysta z kąpiel solankowych i specjalnej opieki leczniczej. Równocześnie dokonano oględzin zakładu kuracyjnego w Druskiénikach.

(o) Lustracja Wileńskiej Izby Skarbowej. Jak się dowiadujemy, w związku z reorganizacją władz skarbowych wszystkich trzech instytucji, w przyszłym tygodniu przyjeżdża do Wileńskiej Izby Skarbowej celem lustracji specjalna komisja, która na miejscu wyda odpowiednie zarządzenie. Komisji tej towarzyszyć będą członkowie misji amerykańskiej prof. Kemmerera.

(x) Zaliczenie podwójnej służby w żandarmerji polskiej. Ministerstwo Skarbu ostatnio wyjaśniło, że służbę w żandarmerji polskiej pełnią w czasie działań wojennych od 1 listopada 1918 r. do 8 października 1920 r. t. j. do dnia zawieszenia broni, zaliczać należy do wysługi emerytalnej podwójnie.

(t) Konfiskata „Białoruskiej Sprawy”. Komisarz Rządu na m. Wilno zarządził konfiskatę wczorajszego numeru „Białoruskiej Sprawy”. Redaktor odpowiedzialny tego czasopisma pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 129 i 203 K. K. za zamieszczenie artykułu p. t. „Polacy więźniowie Górnego Śląska do wszystkich robotników”.

#### SAMORZĄDOWA

(t) Sejmik Wil. Trocki dba o swoje drogi. Ukończone już zostały roboty przy remoncie traktu prowadzącego z Wilna przez Szumsk na Soły. Jednocześnie wykonano remont kilkunastu (około 30) drobniejszych mostów. Roboty przy remoncie mostu na rzece Kowalce trwają jeszcze lecz w najbliższym czasie most ten oddany będzie całkowicie do użytku publicznej. Roboty te prowadzone były staniem i kosztem Sejmiku Wileńsko-Trockiego.

Komunikują nam, że i most wesi Widruszki gm. Worniański też jest już na ukończeniu.

(t) Sejmik powiatowy dba o swych bezrobotnych. Sejmik Wil. Trocki oddał w drodze przetargu budowę mostów w Darbuszkach i Solecznikach gm. Olikińskiej, prowadzących przez rzekę Merczanke za ogólną sumę trzydziestu trzech tysięcy złotych, przyczem przedsiębiorstwo, które podjęło się prowadzenia tych robót zobowiązane zostało zatrudnić bezrobotnych z pow. Wil. Trockiego.

(t) Remont lokalu ochronki sejmikowej w Czarnym Borze. Sejmik Wileńsko-Trocki przystąpił do remontu lokalu ochronki w Czarnym Borze. Ochronka ta utrzymywa-



S. P.

## Ewa Dąbrowska

po ciężkich cierpieniach zmarła dn. 22 lipca 1926 r. w wieku lat 67.  
Ekspozycja zwłok z domu żałoby ul. Podgórna Nr. 5 m. 10  
odbyła się dn. 23 b. m. o godz. 7 pp. do kościoła Św. Jakóba. Nabożeństwo zaś żałobne w tymże kościele dn. 24 b. m. o godz. 9 m. 30 rano.  
Pogrzeb na cmentarzu S. S. Piotra i Pawła tegoż dnia o godz. 4 pp.  
O czym zawiadamiają pogrzeźni w smutku.

— Siostra i Rodzina.

1-szy Wil. Zakład Pogrzebowy M. Kaczyńska i S. ka Arsenalska Nr. 4.

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	65,00 (w złotych 598 —)
— kolejowa	148,00 —
5 pr. pożycz. konw.	42,50 — 43,50 —
pr. pożycz. konw.	— —
— proc. listy zast.	— —
ziemiście przedw.	31,75 31,25 —

maficznej. Na program złoży się: 1) Komedja w 1-ym akcie Morozowicza „Spokojny lokator”, 2) Deklamacja, 3) Tańce. Początek o godz. 8-jej wiecz. Wstęp 20 gr.

WOJSKOWA

(t) Zakonczenie inspekcji 6 brygady K. O. P. Onegaj powrócił z pogranicza dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewicz. Inspekcja poszczególnych odcinków naszego pogranicza została ukończona.

Wczora p. generał wyjechał do Warszawy.

(t) Rozporządzenie w sprawie komunikowania decyzji komisji poborowych. Urząd wojewódzki rozesał podległym sobie starostom pismo okólnie, w którym zwraca uwagę, że niektóre władze administracyjne i instancji ograniczają się do ustnego komunikowania petentom decyzji Komisji Poborowych w sprawach odczości i skróceniu czasu służby w wojsku, stosując z reguły ten sposób w wypadkach przychylnego załatwienia sprawy, a często i w wypadkach odmownego załatwienia.

Wobec tego, że system ten pozabawia dany urząd możności ustalenia czy odwołanie od tej decyzji zostało wniesione w terminie przepisowym, Urząd Wojewódzki poleca w przyszłości załatwiać te sprawy pisemnie i za każdorazowym pokwitowaniem.

(t) Liczbowe wyniki działalności komisji poborowych. Do komisji poborowej urzędującej w Landwarowie z ogólnej liczby 148 poborowych, jacy powinni byli się stawić, stawiło się 110. W stosunku do pozostałych nieustalono ich miejsca pobytu.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(t) 8 tysięcy złotych dla bezrobotnych umysłowo-pracujących. Kasy Obwodowego funduszu bezrobocia wypłaciły w dniu wczorajszym osiem tysięcy złotych tytułem zapomóg dla bezrobotnych umysłowo-pracujących.

(o) Wybory delegatów do rady Kasy Chorych. Od dnia 24 lipca do 2 sierpnia będą wyłożone dla przeglądania spisy wyborców delegatów do Rady Kasy Chorych. W tym czasie przysługuje prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia wyborców. Po upływie terminu osoby zainteresowane tracą prawo głosu.

(x) Samodzielna organizacja Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych ziem Wileńskiej wystąpił z dniem 21 bm. z komisji okręgowych związków zawodowych i stał się z tą chwilą samodzielną organizacją zawodową.

RÓŻNE

(t) Objazd pasterski arcybiskupa Teodozjusza. Administrator diecezji wileńskiej prawosławnej J. E. arcybiskup Teodozjusz odbył ostatnio inspekcję szeregu parafii. J. E. arcybiskup Teodozjusz odwiedził parafje: w Smorgonach, Łosach, Gorelkach, Zabrzeziu, Juraciszkach, Trabach, Olszanach, Krewie i Słowińsku. W tej ostatniej wsi J. E. arcybiskup Teodozjusz dokonał poświęcenia cerkwi.

(t) Przeniesienie urzędu policji politycznej. W dniu wczorajszym biuro wojewódzkiego urzędu policji politycznej przeniesione zostało do nowego lokalu, przy ul. Św. Janki 3.

(t) Konferencja w sprawie cen na chleb. 26 b. m. o godz. 16 m. 30 w lokalu komisariatu Rządu odbędzie się posiedzenie rzeczoznawców branży mączno-piekarnianej celem ustalenia cen na pieczywo.

(x) Delegaci z Wilna na zjazd legionistów. Na zjazd legionistów polskich, który się odbędzie w Kielcach od 6 do 8 sierpnia rb. z Wilna przyjeżdża zarząd wileńskiego oddziału związku legionistów.

POCZTOWA.

(x) Zakończenie robót nad budową nowej centrali telefonicznej. W ostatnich dniach zakończone zostały prawie wszystkie roboty nad budową gmachu nowej centrali telefonicznej w Wilnie, przy ul. Ś. to Janki. Obecnie władze wileńskiej dyrekcji Poczty i Telegrafów dokonywują urządzeń potrzebnych przedmiotów w tej centrali, po zakończeniu których centrala uruchomiona zostanie najprawdopodobniej w najbliższych tygodniach. Zaznaczyć należy, iż gmach ten, który został urządzony według najnowszych wymogów technicznych, pochłonął na budowę swoją około 180 000 zł.

(x) Zapomogi bezrobotnych w Wil. Dyr. Poczty i Telegrafów. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegraf. w bieżącym miesiącu wydała tytułem zapomóg bezrobotnych, około 3,600 zł. swoim poszczególnym pracownikom.

SZKOLNA.

Zarząd Koła PMSz. im. Tad. Kościuszki podaje do wiadomości, iż w sobotę dn. 24 lipca 1926 roku w lokalu przy ul. Nowa-Aleja 2, odbędzie się przedstawienie sekcji dra-

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(t) Nieogłędność nieszkodliwa — ale karygodna. Przed kilkoma dniami na stacji Jaszyny zdarzyła się mała katastrofa kolejowa.

#### Jawiająca się walka ducha z materją.

Wracając do energii minus, myśliciel ów mówi o kobiecie pierwotnej, dzisiejsza zaś kobieta (jej psychę) przy zetknięciu się z duchem twórczym trzęsąc się i z dala od siebie, ta materja zachłanna wsiaknęła w siebie pierwsiastek twórczy i sama stała się twórczą. Lecz na wielkość męzczyzny składa się wiele serc kobiecych, na wielkość kobiety tylko jedno serce męskie! Tyle ów myśliciel polski.

Ten wieczny konflikt między dążeniem kobiety do opanowania w całości męzczyzny i dążeniem męzczyzny do pracy twórczej w służbie ludzkości, jest, jak się zdaje, wieczny.

Miejmy jednak nadzieję, że wiek dwudziesty, który stał się niestety w pierwszej swojej połowie świadkiem straszliwego zniszczenia obyczajów i niesłychanego upadku etyki, po przyznaniu kobiecie zupełnego uprawnień, które daje jej możność dotarcia do najwspanialszych źródeł wiedzy i poznania utrzyma w przyszłości zdrową i zrównoważoną na tych wyżynach rozumienia, gdzie już tylko ręka w rękę z męzczyzną nie władca lub niewolnikiem, lecz przyjacielem i towarzyszem, równa z równym idących razem ku jakiejś cudnej majowej Jurtrzenie odrodzenia ludzkości, w zgodzie, prawdziwie i pokoju, gdy już nie będzie dwu zwalczających się wzajemnie poci, lecz tylko dwie rozmaite wprawdzie, lecz zarówno twórcze i ożywe siły.

Zanim dojdzie do tego, konflikt będzie z mniejszą szkoda, gdy żona jest zdrowa psychicznie. Czegóż można wymagać od żony historyczki, ile burz w jej duszy wywoła poczucie tego konfliktu, burz od których ucierpi ona sama, jej rodzina, a nade wszystko jej dzieci?

Trzeba jednak powiedzieć, że w życiu historyczek zdarzają się światłe okresy nieraz trwające długie lata. Historyczka szczęśliwym zbiegiem okoliczności trafiająca w pomysły wartości, otoczona miłością i pogodą ducha, w atmosferze panującej zgody i szczerą śmiałości zdradza coraz rzadsze objawy chorobowe. Ta istota przed wyjściem zamarła chętna i waga, chorobliwie pobudliwa i niezrównoważona, w szczęśliwym małżeństwie nabiera siły i zdrowia, staje się prawie normalną kobietą.

Ślad wyciągnąć trzeba wniosek, że zdrowemu męzczyźnie lekarz neurolog powinien zawsze odradzać związek małżeński z historyczką, a historyczka odwrotnie nie zawsze go odradzać przewidując możliwy pomysłny układ stosunków, którego wynikiem może być znaczne polepszenie stanu zdrowia chorej.

Męzczyżna żeniąc się z historyczką prawie zawsze przegrywa, historyczka zaś wychodząc za mąż często wygrywa, przegrywając jednak w każdym wypadku, w każdej kombinacji dzieci, jeśli jeden z rodziców, a zwłaszcza gdy oboje są chorzy lub skłonni do hysterji.

Pociąg towarowy Nr. 373, zdążający z Wilna wjechał na zamkniętą zwrotnicę, przekroił ją i wykołował się. Na szczęście działo się to na linii zapasowej wobec czego wykołowanie nie spowodowało zatrzymania ruchu. Wypadku z ludźmi nie było. Pogotowie zawezwane z Wilna podniosło wykołowane wagony i zreperowało tor.

(1) Epidemia wściekliny w pow. Wil.-Trockim. Na terenach gmin: Solecznickiej, Mickińskiej, Turgielskiej, Rukońskiej i Rudomińskiej pow. Wil.-Trockiego daje się zanotować ostatnio większy wzrost wypadków zapadania zwierząt na wściekłość. We wsi Santoka tegoż powiatu zaszły wypadki pokąsania przez psa wściekłego dwóch cielców należących do gospodarza J. Mickiewicza. Jedna z cielców uległa zarazie i wściekła się. Przymiotny gospodarz zdążył chore zwierzę zabić poczem zakopał je do ziemi. Na skutek rozporządzenia komendanta posterunku pozostałe, pogryzione zwierzęta zostały odosobnione natychmiast.

W związku z szerzącą się wściekłą lecznicą dr. Orłowskiego w Wilnie zasypany jest formalnie klientami z pow. Wil.-Trockiego. Do chorych stosowany jest system leczenia Dr. Pasteura. Koszta kuracji dla poszkodowanych wynoszą siedemdziesiąt złotych za 15 zasztych.

Ostatnio zdarzył się wypadek, że pokąsany przez psa wściekłego gospodarz podczas kuracji systemem Pasteura wypił wódki, co spowodowało śmierć.

(1) Generalna obława na Łukiszczakach. Wobec coraz częściej powtarzających się wypadków okradania przyjeżdżających wódkami i kupujących na targu łukiskim, władze śledcze zaistniały generalną obławę. Obława ta dała obfity plon i przyczyniła się do ujęcia czterech złodziei „na gorącym uczynku”.

Nieudana agitacja wśród ulanów. Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcy rozrzucaли znaczna ilość broszur i odezw komunistycznych, nawołujących do nieposłuszeństwa władzy na terenie koszar 23 pułku ulanów. Żołnierze po znalezieniu tych świstków sami je zebrali i ulozyszy je spalili.

**Ofiary.**

Na najbiedniejsze lub kateki dziecko od Ireny z Beniaśkowskiej Ostrowej i O. Beniaśkowskiej za cudowne wywołanie od niechętnej śmierci drogiego syna i wnuka, 4-letniego Jureczka, 21. 10.

**Z SĄDÓW.**

(o) Sprawa o lichwę. Wczoraj, dnia 23 lipca, sędzia pokoju m. Wilna do spraw walki z lichwą p. Olechnowicz, rozważył sprawę dyrektora towarzystwa komisyjno-handlowego „Zachęta” Eustachego Bibersteina-Kazimierskiego, b. radcy ministerjalnego, oskarżonego o uprawianie lichwy.

Między innymi, zostało udowodnione, że wymieniony Biberstein-Kazimierski pobierał za pożyczki 16 proc. miesięcznie, a w jednym wypadku wziął za 2 tygodnie zamiast pożyczonych 100 zł. 150 zł.

Sędzia pokoju skazał oskarżonego na grzywnę 1000 zł., a w razie niewypłacalności na 3 miesiące więzienia i 100 zł. kosztów sądowych.

**SPORT.**

Święto puglowe 6 p. p. leg.

W niedzielę 25 bm. 6 pułk legjonów obchodzić będzie swoje święto sportowe. Z racji tego święta odbędą się zawody sportowe w program których wejdzie finałowe spotkanie piłki nożnej o mistrzostwo pierwszej dywizji. W spotkaniu tem wezmą udział drużyny 6 p. p. leg. i 1 p. p. leg.

**Rozmowa z żyd. humorystą.**

Niestudnie uważają mnie z humorystę — rozpoczyna humorysta żydowski Nadir rozmowę ze współpracownikiem Naszego Przeglądu; po pierwsze uważam, że literatura humorystyczna znajduje się poza naszym prawdziwym sztuką, a po drugie: żyd w ogóle nie może być humorystą. Pogodny, beztroski śmiech jest nam obcy. Nie umiemy wspominać wszystkich i siebie. Żydowski humorysta jest zawsze przemardłym pisarzem dostrzegającym śmieszność innych. Swojej własnej — nie widzi.

Nie jestem humorystą, bo w twarzą ludzką nie szukam śmiesznie wykrzywionych rysów. Opisuję ją prawdziwą. Mówię sobie i wszystkim prawdę. Walczę z konwencjonalizmem. Walczę z autorytetami. Czyż można dlatego nazwać mnie humorystą.

Co pan sądzi o aktualnej obecnie dyskusji na temat ośrodków kultury i literatury żydowskiej?

**Kto i co czyta**  
w Bibliotece Publicznej i Uni-wersyteckiej.

(Rozmowa z dyrektorem Bibl. Publ. i Uniw. p. dr. Stefanem Rygłem).

Biblioteka Publ. i Uniw. ma następną agendę: zewnętrzną na miasto i lokalną, czytelnice; publiczną, dostępną dla wszystkich, profesorską — wyłącznie dla profesorów, wreszcie czytelnice czasopism.

Kierownikiem jej jest od dwóch zgorą lat dr. Stefan Rygiel, który udzielił nam łaskawie wiadomości dotyczących Biblioteki.

Zapytaliśmy o frekwencję. — Frekwencja biblioteki zwiększyła się w ostatnich latach olbrzymio a to skutkiem wprowadzenia nowego regulaminu, udostępniającego korzystanie z niej najszerszym sferom.

Przyczyniło się do tego w znacznej mierze i przeniesienie agend publicznych na parter, podczas kiedy dawniej porożucane były po całym gmachu. Wreszcie przyniesienie nam w r. zeszłym poważniejszego budżetu pozwoliło rozwinąć korzystanie z biblioteki. Budżet powiększono nam czterokrotnie: z 10 000 zł. podniósł Rząd budżet do 40 000.

Pozwoliło nam to m. in. zaopatrzyć czytelnice w biblioteki podręczne, dostępne do użytku na miejscu.

Muszę podkreślić, że podniósł się i poziom naukowy czytelnictwa wskutek zredukowanie działu beletrystyki wyłącznie do klasyków w najszerszym tego słowa znaczeniu. Dodać trzeba, że jakieś 50 proc. czytelników — żydzi. Zaczęty w tym celu zachłannie literaturę rosyjską.

Przytoczę panu teraz dane statystyczne, świadczące o charakterystyce narodowościowej w Wilnie, oto powiadają, że w Wilnie są Litwinów tymczasem ani litewskie ani białoruskie książki nie mają żadnego użytku. Przez całe półrocze w czytelni publicznej przeczytano zaledwie 1 książkę litewską i 4 białoruskie, a z wypożyczalni nie skorzystano ani z jednej książki litewskiej! Oto jak reprezentowany jest w Wilnie element litewski. Nawiasem mówiąc wypożyczone książki — nie były wypożyczone przez Litwinów!

A jak się przedstawia poczytność działów?

Najbardziej publiczność czyta książki z zakresu historii literatury (9656 książek za półrocze), na drugim miejscu jest historia, dalej ma tematyka i prawo.

To odpowiada w przybliżeniu liczebności studentów, ponieważ około 70 proc. czytelników stanowi młodzież uniwersytecka, a najliczniejszy — jak wiadomo — jest wydział humanistyczny.

Frekwencja rośnie zastraszająco, (jeżeli użyć tego hiperbolicznego określenia), dość powiedzieć, że pierwsze półrocze b. r. sprawozdawczą ilością czytelników i dzieł czytanych przekracza cały rok ubiegły!

W zeszłym roku przeczytano przez cały rok 15 000 dzieł, a w tym półroczu 18 000 dzieł, podczas kiedy już w ub. r. frekwencja wzrosła o 100 proc.

A oprócz studentów...? — Oprócz studentów korzysta z biblioteki personel naukowy uniwersytetu, pozatem młodzież szkolna

**Z pogranicza.**

Próbne alarmy straży litewskich.

W nocy na 22 b. m. w rejonie wsi Kozaczyna placówki K. O. P. usłyszały odgłosy strzałów rozlegające się po stronie litewskiej. Płytki wywiad przeprowadzony natychmiast w tej sprawie wyjaśnił, że były to próbne alarmy litewskiej straży granicznej, dowództwo której ostanio stara się usilnie o doprowadzenie czujności do najwyższego poziomu.

Znów wiechy przeschadzają Litwinom.

Patrolujący granicę na odcinku w pobliżu Holm-Wolmera żołnierze K. O. P. u zauważyli, zasadzkę litewską,

wyższych klas. Tak więc elementy nauczające i uczące się stanowią 80 proc., reszta to reszta pracująca ludności: inteligencja, rzemieślnicy i t. p. Przymusowo korzysta z biblioteki wyłącznie młodzież. Ubolewana godne, że tak mało z praw swoich korzysta szersza publiczność. Nikt o tem nie wie, że za drobną opłatą 6 zł. rocznie (tyle ile studenci) korzystać może każdy pragnący się kształcić.

Biblioteka wileńska ilościowo jedyna z największych w Polsce, zajmuje trzecie miejsce po bibl. uniw. warszawskiego i Jagiellońskiego.

Przyrost roczny książek wynosi plus minus 10 tys. tomów. 40 proc. to egzemplarze obowiązkujące jakie otrzymujemy od wydawnictw za pośrednictwem urzędów administracyjnych; 30 proc. stanowią zakupy i 30 proc. — darowizny.

Zakupy nasze b. wzrastają, np. dwa lata temu wynosiły zaledwie 14 proc.

Najbardziej paląca dla nas kwestja to — lokal. Kwestja to załatwiona jest dzięki Bogu pomysłnie. Rząd kupił w roku zeszłym pałac ordynacji hr. Tyszkiewiczów przy ul. Arsenalskiej z zamiarem przeniesienia tam Biblioteki P. i Un. łącznie z biblioteką im. Wróblewskich, którą w swoim czasie przekazał rządowi jako wieczysty depozyt.

Zachodzi tu spór Uniwersytetu z Rządem. Uniwersytet rości sobie do Biblioteki prawa, których rząd odmawia. Uniwersytet jest poniekąd tylko użytkownikiem. Dlatego Uniwersytet sprzeciwia się przeniesieniu biblioteki do nowego gmachu.

Biblioteka wileńska reprezentowana była m. in. ostatnio w Pradze na Zjeździe bibliotekarzy i bibliofilów. Dyrektor Rygiel zawiązał tam miejscowe ekspozycje, które wzbudziły ogólny zachwyt nad architekturą gmachu bibliotecznego. Wygłosił on również referat p. t. «O międzynarodowym znaczeniu bibliotek w Polsce».

Muszę panu ad oculos pokazać nasz lokal. Oto czytelnia profesorska. Pokój został odrestaurowany przez studentów wydz. sztuk pięknych.

W czytelni tej znajdujemy czcigodnego rektora Parczewskiego, całkowicie pochłoniętego pracą. Dalej obejrzelismy czytelnię czasopism. Za wiera 1,200 czasopism.

Wartoby — mówi dyr. Rygiel — wydobyc z pod malatury przepiękne freski, które w swoim czasie zamalowali wandalę — Rosjanie. Cóż, kiedy brak na to środków.

A oto na ścianie 12 ślicznych portretów uczonych wileńskich, malowanych sangwiną. Niezmiernie cenne. — To dar dla biblioteki art.-malarza Kazimierza Kwiatkowskiego.

składającą się z sześciu ludzi, którzy manipulowali coś w pobliżu toru kolejowego. Obserwacja dalsza doprowadziła do przypuszczenia, że zasadzka ma na celu niszczenie wiech granicznych. Przepuszczenie te sprawdziło się, bowiem w nocy na 23 b.m. Litwini zamiar wykonali przesuwając bądź niszcząc trzydzieści osiem wiech.

**Grzyby suszone**

kupuję w każdej WYBOROWE ilości, za placę do 50 proc. wyżej cen rynkowych. Próbkę i ceny proszę nadsyłać: T. Różniński, Warszawa, Krucza 31.

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

CENA BILETÓW; Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. KASA CZYNNA; w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dni powszednie od godz. 4 m. 30. POCCZATEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w dni powszednie od godz. 5-tej.

**Gość w redakcji.**

Przyszła do redakcji panienska. Miała takie duże, marzące oczy. Nazywała się nader wdzięcznie — Sura. Ponieważ sekretarz redakcji był zajęty, przeto poprosiłm gościa do swego gabinetu. — Proszę, niech pan siada.

Panna Sura z właściwym sobie urokiem przysiadła. Chwyliłem za ołówek redakcyjny. — Czem mogę służyć? — Proszę pana redaktora... Zarumienilem się. — Nie jestem redaktorem, przerwałm skromnie.

— Ołóż, proszę pana red... napisał ktoś w «Dzienniku», że żydzi napadli na policjanta. A to nieprawda... — Nieprawda? no proszę...

— Bo było tak. Abram Arkowicz, to znaczy się mój tatuś pokłócił się z sąsiadką, która jest notoryczną złodziejką. Mój tatuś przywoził sześć gęsi. Połem posprzącał się z sąsiadką, bo bał się, żeby tych gęsi nie ukradła. Ona zaczęła krzyzczyć, że tatuś nazywa ją złodziejką i położyła się na ziemi i zawodzi. Dawaj krzyzczyć, że ją biją. Policjant Grudzielił kapał się w pobliżu, w rzece. Natychmiast nadbiegł, wyrwał bagno i powiada do ojca, że tatuś jest aresztowany. Jak przyjeleli imi policjanci to zaczęli się bić. Jeden pocałował sobie rękę i krzyzczy, że Abram chce jego pokrajać.

Połem wszyscy szedli do komisariatu, gdzie przemocowali. Następnego dnia t. j. w środę zaprowadzili wszystkich żydków do Urzędu śledczego na Zawalnej. Policjant Grudzielił krzyzczał: — a ja chcę, żeby ich związało w łańcugi, bo oni mi zarzną... Prowadzili ich z powrotem. A żydzi krzyzczel po drodze.

— Aj waj, co to jest, gospodarz Arkowicz w łańcuchach — to coś okropnego było. — Tak, ale właściwie czemu mogę pani służyć?

— A to, żeby pan napisał, że ten T. napisał nieprawdę, bo aresztowana Sura Arkowicz to byłam wcale nie ja, tylko moja siostra Basia.

Panna Sura z rozkosznym uśmiechem opuściła redakcję, upewniwszy się, że bezstronnie napiszę o tem, że ten T. napisał fałszywie i że aresztowana nie ja, a jej młodszą siostrę, Basię. Co zaś dotyczy gęsi, to dotychczas — jak informowała nas panna Sura — skradzione nie zostały.

**Z całej Polski.**

Zgon jednej z ofiar bolszewików. W Warszawie, dnia 20.VI br. odbył się pogrzeb ś. p. ks. Stanisława Ejsymonta, jednego z ks. ks. głosnego procesu ks. Arcybisk. Cieplaka. Dzielny i pracowity kapłan został skazany przez sąd moskiewski na 10 lat ciężkiego więzienia. W kazamatkach zachorował umysłowo i po dwóch latach, w lutym 1925 r. został wywieziony do Polski. Po powrocie do ojczyzny nie cieszył się wolnością, bo już nie odzyskał zdrowia i dnia 17.7 skonał w szpitalu Jana Bożego.

**SAMOCHÓD**

Berliet 5-io osobowy w doskonałym stanie jest do sprzedania. Wiadomo do —ul. Piwna 15, tel. 60, w godz. do 10 rano i od 2-4 pp.

**Okazja!**

Za bezcen książki francuskie sprzedają tylko do 14 lipca.

Olbrymi wybórl!

**20,000**

TOMÓW

Z literatury pięknej i różnych dziedzin specjalnych po cenach zniżonych przeszło o 40 proc.

Śpieszcie skorzystać

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

Wilno, Królewska Nr 1.

Dzisiaj będzie wyświetlany film „MIĘDZY ZIEMIĄ I NIEBEM” dramat w 11 aktach z prologiem. NAD PROGRAM: «DZIADEK MRÓZ» — bajka w 4 aktach. ORKIESTRA pod dyktando kapelmistrza p. Szczepańskiego.

**Letniska wiejskie**  
Wilno, Dąbrowskiego Nr. 3 m. 6 od g. 3—5 po poł  
1) przyj owanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.  
2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

**Uwaga!**  
Firma „Wiedź” Wilno ul. Ostrobramska 5, (obok Sal. Miejskiej).  
Meble, detal  
Jadalnie, sypialnie, gabinety, salony, w WILNIE, ul. Garbarska Nr 1 (1 sze piętro) kucznie i inne rodzaje mebli. Gotowe i na obstatunek.  
Tanie ceny — Dogodne warunki.  
Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO tel. Nr 82.  
Najtaniej i najdogodniej załatwia OGŁOSZENIA do wszystkich pis m. Kosztorysy na każde ządanie.

**ZAKOPANE villa Ostoja**  
przy ulicy Sienkiewicza poleca słoneczne pokoje wraz z całm utrzymaniem. Pensjonat pod zarządcm Janiny Żylińskiej.  
Elektryczność, łazienka, kuchnia obfita.  
CENY NISKIE.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**  
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN  
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147  
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1  
**CUKIER KRYSZTAŁ**  
na worki (100 kg)  
zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detal. Na ządanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowem po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

**SUDORYN**  
[w pudełkach z siłkiem]  
jedyny wypróbowany środek usuwający BEZPRAWOTNIE POTNIĘCIA NOG I PACH Labor. Chem. Farm. „AP. KOWALSKI” Warszawa-Miodowa 5  
W.Z.P. Nr 30, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsję, artretyzm, reumatyzm  
LECZY RADYKALNIE  
**WODA ORYGINALNA VICHY-ÉTAT**  
Celestins, Hôpital, Grande-Grille  
oraz tabletki (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT. Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Jeneralna Reprezentacja na Polskę: J. Saidendorff, Warszawa, Krucza 6, tel. 230-13.

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY  
KONJASKINA  
LABOR. CHEM.-FARMAC. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA-MIODOWA 5  
W.Z.P. Nr 50, Wilno, dn. 7-XI 1925 r.

noszę. Rozmowa nasza przechodzi na temat życia i kultury współczesnej Ameryki. — Wasze pojęcie o Ameryce — mówi Nadir — powstało z niezrozumienia jej istoty. Nieprawdą jest np. że najpotężniejszym czynnikiem w życiu amerykańskim jest pieniądź. U was, w Europie, ostatecznym celem wszelkich dążeń jest pieniądź. W Ameryce natomiast ważny jest tylko proces zdobywania pieniędzy, ale nie sam pieniądź. Dla kultury amerykańskiej charakterystyczny jest ból rozstania się, rozpacza i beznadziejne czepianie się jakiegoś gruntu, wbijanie się koraźniami w ziemię. Kultura amerykańska jest jeszcze nienasycona, podczas, gdy europejska jest już przesycona. Tam jest wolna jeszcze dala rozrostu przestrzeń, tutaj zaś przerosł. I to nie szlachetny przerosł i nie dekadencja wyższego typu. To nie gnijące grono winne fermentujące na wino, ale to — ostatnie pachnące jabłko na drzewie. Nadir ukończył ostatnio trytomo-